13-go paźdź 1955 r.
Kansas City
Missouri

Niech moje ukochane,

Wreszcie do Ciebie nie pisałam, już nie wiem zaraz jak to się stało! a dnie zawsze zajęte i pisania zawsze jest na wszystkie strony! Moje córki najmilejsza tak serca za Wami biegnie i myśli! i tak mię frasujecie, aby te zdrowie zrano- wać nie wyryczkiwać" tyle z siebie. Zajęcie przekorrespondowałam bataurio z Eurulą, po premjerze „The diary of Ann Frank" 5-go paźdź. w New Yorku, a przedtem w Filadelfji trzy tygodnie grali - przysłała Eurula z 6-ciu gazet krytyki. Najlepsza w New York Time" o Eurili parę słów dodatnich - Cudnie Nie- crystawska była pisała mi że wzalenie dramatyczna sztuka i boi się czy utrzyma się na scenie z tej racji - Aktorzy bardzo dobrze grają. Eurula ciągle na scenie, ruszа swobodnie ale mało ma do mówienia - Eurula zadowolona z powodzenia. Dwie cinki 4-go X wieczorem przyjechały z Yvonne, ale od nich nie miałam listu zajęci, wiem że cię

rzę się z szkoły! Od Barbitki miałam obszerny list o Jance, martwiała się, bo sama była, panie Borowskie jeszcze na wakacjach – jak można większą pomoc Jance, stąd pogotowie przywiozło. Wyjaśniam się szczerzo o trzecia dzień pogotowie „nie za kaj numixiła" – tenty dnia i noccały skakała układała, gorącymi butlami – Przytomna była ale zrabone bóle miała i czyszczenie wymioty – zastrzyki robili – uspokoiły się bóle nów zanem, wtorzyła Janka mówi może zaśnie, na chwilkę wyszła do kuchni a jak wróciła „jen zadaw mirta!" zatruta się grybami które sama narbierała na polnych na wsi pod Kalcami, wymiarzyła i jasta ostregali że gryby zieszobe psia, ale nie słuchała! a taka była botanicyka, spokój jej duszy! To Ing wszielisście ma ta pociechę biedaczka! do niej przepisałam list Barbitki! – Moje zdrowie najgorzej ach ta życie dziwnie się toczy! Bronek wczoraj o wiele lepiej ze zdrowiem, ale jeszcze ze trzy wizyty u doktora, bardzo bolesne przeplukiwania, ale już normalne funkcje! Wiki może za dwa tygodnie już do

II

New Yorku jadę. Trzymają się co się
zowie, ale nie pokazuję! Wik dwa
dni wcześniej koleją a Wandul samolotem
Koncert popołudn. 30 Octobra w Town Hall
Wandul pięć lat nie wyjeżdżała, zasiedziała
ale ona nie lubi jeżdżenia i ciągle mówi:
co będę tam robić. ale jestem pewna że
dobrze zrobi jej przepadanie spotkanie
znajomych i t.d. Cieszę się okropnie na tę
Lalunię, Jotunkę! Wik chce chodzić
na wieczorkami grać. Ja na te 8 dni
co Wików nie będzie do Marion się
przeniosę serdecznie zaprosili Jana
pokoik będę miała a on z rodzicami.
Dziewczynki przemiłe, grzeczne, a Jan
to słoneczny. Wandula noc na głowie
z innych interesów, lekcji, telefony bez końca
a teraz przed wyjazdem jeszcze więcej!
Wandul szalenie zapracowana, a jeszcze
i gotuje, wszystko zawsze zawsze uplamuje
z lekturami też praca, do 40 pań się zbiera
Wandzia interesująco powiedzieć mówi
zyskuje robić słuchaczek —

Dobre mi tu bardzo, wygodnie cicho, otoczenie takie śliczne, drzew, zieleni, kwiatów moc - Wandula też pilnuje swego ogródka, dziś ogrodniki 600 tulipanów posadzili nowych, które cudnie będą kwitły wiosną - potem latem żadnych kwiatów nie ma bo zagorąco! Tulipany stoją na trzy lata - Tyle wy jeździcie, tyle koncertów Artek daje, aż w głowie się kręci, ile świata objeżdżacie! co za rozkoszne powodzenie w Ameryce! Żal mi że do New Yorku nie mogę pojechać tak jak chciałaś i zaopiekować się młodzieżą! Ale molina biski, sukli pus! ten hay fever trochę męczy i pocięty się czuję! a strasznie na sercu dziecinny miłej i tęsknota! desperacja! Tu się wystrzegam, siedzę na fotelu, robię jakieś reperacje, przykładam się, jednym słowem leniuszę, czytam gazety, dzienniki, teraz mémoiry Trumana bardzo interesujące, mędrcka dużo wielki i racjości! - Kiedy was zobaczę skarby moje najmilejsze! do serca tulę kochane błogosławię, tęsknię się gorąco - za listy proszę kochana, z Paryża i Bergen łapki całuję!

Wasza Mamcik

od Wandzi Wiśkę wiele serdeczności czułości siostrzanych braterskich